Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru 30 gr.

Nr 12. Kielce, dnia 15 grudnia 1928 r. Rok 1.

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
ul. Kilińskiego № 19
godziny urzędowe
od 1—4 po poł.

GŁOS WIERZYCIELI

ORGAN ZWIĄZKU
OBRONY WIERZYTELNOŚCI i PRAWA WŁASNOŚCI
W KIELCACH.

PRENUMERATA:
W Kielcach 1.80 zł.
na prowincji 2.00 zł.
kwartalnie.

Konto czekowe P. K. O. № 65.515.

Skrzynka pocztowa № 25.

Dwutygodnik — wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

UCHWAŁA

powzięta przez wierzycieli, zgromadzonych na wiecu w dniu 25 listopada 1928 roku w Warszawie.

Że rozporządzenie z dnia 14 maja 1924 roku o przerachowaniu zobowiazań prywatnoprawnych jest niezgodne z przepisami Konstytucji i zasadami sprawiedliwości, gwałci zagwarantowane obywatelom przez kodeksy prawo własności i wydziedzicza z całego prawie majątku wszystkich tych, którzy w Polsce przed wojną oszczędzali, przyczem wywłaszczenie wierzycieli nastąpiło bez pożytku dla Skarbu Państwa, li tylko na korzyść właścicieli nieruchomości i potężnych organizacji finansowych.

Skutki rozporządzenia z dnia 14-go maja 1924 roku wywierają wpływ fatalny na życie gospodarcze całej Polski, zabijają wiarę w celowość oszczędności, powodują brak kredytu i utrudniają w znacznym stopniu odbudowę warsztatów pracy.

Że krzywda, wyrządzona wierzycielom w roku 1924, nie tylko dotąd nie została naprawiona, ale odwrotnie w ciągu ostatnich czterech lat powiększyła się dotkliwie.

Pogorszenie sytuacji wierzycieli nastąpiło głównie wskutek wprowadzenia w Polsce w roku 1927 nowego ustroju monetarnego i stabilizacji złotego na nowym poziomie, prawie o połowę niższym pod względem wartości od złotego z roku 1924, jak również wskutek przedłużenia bez zgody wierzycieli i bez jakiejkolwiek dla nich rekompensaty moratorjum dla sum hipotecznych, tudzież wskutek nieprzychylnej dla wierzycieli interpretacji Sądu Najwyższego, co do zaległych z przed roku 1925 procentów.

Że wartość nieruchomości zarówno ziemskich jak i miejskich powiększyła się od roku

1924 bardzo znacznie i w niektórych wypadkach przekroczyła nawet wartość przedwojenną, według parytetu złota.

Wierzyciele, zebrani na wiecu w sali Towarzystwa Higienicznego dnia 25 listopada 1928 roku, w liczbie 600 osób, zwracają się do Izb prawodawczych i do Rządu z gorącą prośbą o jaknajrychlejsze podanie rewizji rozporządzenia z dnia 14 maja 1924 roku i uzgodnienie jego przepisów z wymaganiami dobrej wiary, słuszności i równości obywatelskiej.

Przedewszystkiem jednak domagają się od Rządu, aby na przyszłość zaniechać raczył stosowanie względem wierzycieli takich środków prawnych, które pogarszają i bez tego opłakaną ich sytuację ekonomiczną i pozbawiają ich możności dysponowania nawet temi resztami majątku, jakie im pozostały wskutek waloryzacji.

O KASACH GMINNYCH pożyczkowo-oszczędnościowych

Pomimo najrozmaitszych nawoływań do robienia oszczędności i składania ich do kas pożyczkowych, oraz wielkiej liczby artykułów umieszczonych w gazetach różnych stronnictw, wyolbrzymiających szybki rozwój nowo-powstałych gminnych kas pożyczkowo-oszczędnosciowych, wszystko to jest grochem rzucanym na ścianę, co widać z okólnika p. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 15 października rb. № 59750.2.28, w którym między innemi wspomina się że istniejące kasy wegietują tylko kosztem udzielonych im kredytów przez Bank Rolny, ponieważ nie posiadają wcale albo bardzo mało wkładów prywatnych, od poszczególnych obywateli miejscowych, a niechcąc powiedzieć jaka jest temu prawdziwa przyczyna, przypisuje się to małej organizacji ze strony zarządów kas niepojmujących jakoby swego zadania i nieumiejących gromadzić kapitałów kasy z procentów od udzielonych kasom tymczasowych kredytów Bankowych, a pokładających nadzieję rozwoju kas wyłącznie w pomocy kredytowej Banków, w końcu poleca aby takie zarządy reorganizować jako niespełniające należycie swych obowiązków, lub wykazujące brak inicjatywy i ostrzega się przed zmniejszeniem kredytów bankowych.

Z powyższego wynika, że kredytami bankowymi wszystkich kas nasycić nie można, a Ministerstwo za wszelką cenę chce aby gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe były takie, jak przed wojną, które posiadały tyle kapitałów wkładów własnych, że niemiały komu tych kapitałów wypożyczyć, lecz Ministerstwo niechce czy niemoże zrozumieć tego, że przedwojenne kasy miały zaufanie u ogółu a to zaufanie zostało zniszczone i poderwane rozporządzeniem P. Prezydenta z dnia 14 maja 1924 roku o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, które najniesłuszniej oddało wszystkie wkłady wierzycieli dłużnikom a wskutek tego obecnie nikt niechce ryzykować swych oszczędności na przepadłe; każdy mówi, potrafił Rząd wypróżnic kasy niech teraz potrafi ich napełnić. A dłużnicy żywią nadzieję że może jeszcze raz być takie rozporządzenie, że za pożyczone 1000 rubli odda się grosze, więc nikt niechce swoich oszczędności wnosić do kasy, tylko wszyscy chcieli by brać z kasy i to jaknajwięcej, a nic nie oddawać, bo to rządowe.

Tu niepomoże żadna agitacja zarządów kasowych, ani reorganizacja tych zarządów, bo ogół posiadający oszczędności dobrze wie kto zniszczył, dawniejsze kasy i w jaki sposób, więc obawiając się aby i ich oszczędności nie zostały przekazane dłużnikom jak przedwojenne. Czekają wierzyciele na poprawienie tego błędu, a gdy to nastąpi wtenczas bez żadnej agitacji zarządów kasowych, każdy obywatel posiadający oszczędności wniesie do kasy i te nie będą potrzebowały kredytów Bankowych.

Pożądanem jest zamiast represji zrozumienie własnej winy i jaknajrychlejszego poprawienia przez Pana Prezydenta omyłki jego poprzednika, tamten na mocy upoważnienia Sejmu zrobił omyłkę, a obecny Pan Prezydent posiadając jeszcze większe upoważnienie Sejmu do wprowadzenia porządku i sprawiedliwości, może takim samym rozporządzeniem poprawić, co już nawet w 1927 roku przyrzekł uczynić i w szybkim tępie nie oczekując wydania ustawy w tej sprawie przez Sejm, ponieważ Sejm, tego zła nie uczynił więc i poprawiać nie bardzo będzie chciał, a przytem tam jest może więcej dłużników jak wierzycieli więc mogą większością powiedzieć, że dobrze jest jak jest.

O naprawienie wymienionej omyłki winno postarać się Ministerstwo Spraw Wewn. wspólnie z Min. Skarbu, jeżeli pragnie dobra dla ogółu państwa.

Min. Spraw Wewn. przeprowadziwszy obliczenie b. przedwojennych gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, doskonale wie, że kasy te utraciły cały kapitał i zaufanie ogółu, jedynie przez niewłaściwe zastosowanie do nich art. 40 rozporządzenia P. Prezydenta z dnia 14 maja 1924 r. — Art. ten zamiast zabezpieczyć kasy przed dłużnikami, zabezpieczył dłużników przed kasą (bo się tak podobało p. Żoll aby zabezpieczyć wilka przed kozą by go nie zjadła i to zrobił).

Wiadomo jest bardzo dobrze wszystkim ludziom, że żadna kasa nigdy nie była i nie mogła być oszustem ani wyzyskiwaczem, bo to była instytucja publiczno prawna kierująca się przepisaną ustawą i mająca nad sobą władzę nadzorczą, więc nie mogła krzywdzić swych dłużników dobrowolnie, a przytem sama logika wskazywała, że marki i ruble nie drożały, lecz spadały, więc kto winien być zabezpieczony, ten kto oddawał mniej czy ten kto otrzymywał mniej, licząc na sprawiedliwe wyrównanie?

Powiedziane jest w art. 2 powyższego rozporządzenia P. Prezydenta, że wszelkie zobowiązania winny być przeliczone według skali wartości pieniądza

w dniu powstania i spłacenia długu i to powinno się wykonać w kasach bez żadnych krętnych wybiegów, które zawiera art. 40 to jest jedyna i najpewniejsza agitacja, do uzyskania wkładów, bez uciekania się do represji i pomocy Bankowej.

Po dokonaniu powyższego, kasy będą miały dosyć kapitałów i Bank swoje pożyczki będzie mógł wycofać i użyć na inne potrzeby bez krzywdy dla kas, a społeczeństwo zrozumie że to co się pożyczy trzeba oddać w całości, więc nie będzie się dłużnik łudził nadzieją, że za 1000 odda 1 grosz i przez to odpadnie mu chęć brania niepotrzebnej pożyczki dla niesłusznego wyzysku.

Inaczej bez pomocy Skarbu, kasy nie będą rozporządzały większemi sumami bo kasy nie otrzymają wkładów prywatnych i nie będą pomocą dla drobnego rolnictwa i rzemiosła, tak jak przedwojenne, a temu będzie winien Rząd, a niechce tego naprawić, choć może bez żadnego uszczerbku dla Skarbu Państwa.

Czas wielki na zrozumienie i na poprawienie owego błędu, nie przypisując winy nierozumieniu, albowiem 4 i pół letnia próba żarciku w narodzie ponosi wyrządzonej mu przez p. Zolla krzywdy, dała dostateczny dowód, że tego nikt nie zapomniał i jeszcze dziesiątki lat przejdą, jeżeli nie nastąpi naprawa.

A. A.

Rezolucja

Depozytarjuszów poszkodowanych przez Banki w Polsce.

Gazeta Społeczna donosi, że Banki Polskie, tak rządowe jak i prywatne, nie mogą widocznie pomyślnie załatwić swoich zobowiązań względem depozytarjuszów w Ameryce bez narażenia swoich instytucyj na bankructwo; oraz

Zważywszy, że Rząd Polski już swego czasu ogłosił dekret p. Prezydenta o wyższem przerachowaniu wkładek oszczędnościowych w P. K. K P. i P. K. O.; oraz

Zważywszy, że Rząd Polski bezwarunkowo dużo skorzystał z wkładek i innych inwestycyj porobionych w bankach polskich podczas wojny i po wojnie przez Polaków w Ameryce; oraz

Zważywszy, że jedynie Rząd Polski może pomyślnie i sprawiedliwie tę sprawę rozwiązać.

Przeto my, poszkodowani depozytarjusze Banku Związku Spółek Zarobkowych i innych banków w Polsce, zamieszkujący w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, a względnie w mieście Milwaukee i Stanie Wisconsin, zebrani na posiedzeniu dnia 4 go października 1928 roku, uprzejmie prosimy Rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej o przerachowanie naszych depozytów w bankach prywatnych polskich i dostarczenie funduszów tym bankom na wypłatę zobowiązań według parytetu złota, choćby za pomocą długoletnich bonów, na przyjęcie których najchętniej się godzimy. Ufamy też, że Rząd Polski poczyni w tej sprawie odpowiednie kroki jaknajrychlej, gdyż dotychczasowe traktowanie nas przez banki interesowane stanowiło gwałt, pozbawiany prawnego uzasadnienia.

Następują podpisy.

Wielki wiec poszkodowanych przez wojnę w Kaliszu.

W niedzielę, dnia 9 grudnia rb. w sali Stow. Rzem. Chrześcjan odbył się wielki wiec poszkodowanych mieszkańców m. Kalisza przez wojnę.

Wiec zagaił o godz. 3 po poł. prezes Stow. poszkodowanych kaliszan i Rady Naczelnej miast poszkodowanych w Polsce p. Stanisław Bzowski, a następnie sekretarz p. Kazimierz Masło zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Stowarzyszenia i z biegu czynionych starań u Rządu zawiadamiając obecnych, że w sprawie powyższej nastąpił zwrot pomyślny, gdyż sprawa ta została przychylnie przyjęta przez Pana Ministra Skarbu Czechowicza i jest obecnie rozważana w departamentach likwidacyjnym i budżetowym Minist. Skarbu.

Odnośny projekt Ustawy Indemnizacyjnej za straty wojenne, opracowany przez Stow. m. Kalisza i Krakowa został złożony Rządowi i wszystkim PP. Senatorom i Posłom Sejmu.

W dniu tymże takie wiece z polecenia Rady Naczelnej miast poszkodowanych miały odbyć się w miastach: Krakowie, Brześciu n/B., Ostrołęce, Sochaczowie, Inowrocławiu, Przasnyszu, Terespolu i Suchedniowie.

Na wiecu została uchwalona jednomyślnie rezolucja poniższej treści.

Zebrani na wiecu poszkodowani mieszkańcy m. Kalisza w liczbie tysiąca, po wysłuchaniu odpowiednich referatów, uchwalają następującą rezolucję:

1. Rząd Polski winien zapłacić odszkodowanie za straty i szkody spowodowane przez wojny od 1914 do 1921 r. swoim obywatelom, uznać odszkodowanie to za konieczność państwową i społeczną, rozważyć i wydać Ustawę Indemnizacyjną, projekt, której został przedłożony przez Radę Naczelną miast poszkodowanych PP. Ministrom Rządu, Senatorom i Posłom Sejmu.

2. Wydanie Ustawy Indemnizacyjnej i jej jaknajszybsze wykonanie, stanie się najdonioślejszym aktem sprawiedliwości Rządu Państwa w momencie X-o letnicj rocznicy odzyskania wolności i niepodległości Narodu, w odczuciu tej radości przez wszystkich obywateli Kraju, stwierdzając tem równe prawa wolności i obowiązków obywateli zagwarantowane Konstytucją, że ciężar i skutki strasznych wojen ponosić ma nietylko część ludności poszkodowanej, lecz ciężar wszelkich wojen i skutki tychże, rozłożone być winny na barki 30-sto miljonowej ludności Rzeczypospolitej.

3. I że Rząd Macierzysty winien jaknajprędzej złagodzić cierpienia, nędzę i niedostatek tej części ludności, która przez wojny utraciła całkowicie swe podstawy majątkowe wieloletnią pracą składane, winien jej przyjść z doraźną pomocą, by rozgoryczenie i niedola nie przeżarły miłości ich serc do własnej Ojczyzny-Matki.

Nastrój poważny i spokojny, jakie cechował zebranych poszkodowanych, pomimo przeżytej i przeżywanej grozy niedoli i smutku przez lat 14-cie od chwili zniszczeń wojennych, dosadnie scharakteryzował wielką ufność i nadzieję do obecnego Rządu Państwa, że nie kto inny jak Rząd obecny na czele z Najdostojniejszym Prezydentem Rzeczypospolitej, przywróci nam utracone majątki przez wojnę i nieda nam umrzeć z głodu i nędzy.

K. M.

Emeryci żalą się.

Niniejszem mam zaszczyt prosić Sz. Pana Redaktora „Głosu Wierzycieli“ o umieszczenie tych kilka słów w poczytnem piśmie.

My emeryci kolejowi, czy to z zaboru, czy obecni otrzymujemy t. zw. dowody osobiste tożsamości dla udowodnienia przy odbiorze emerytury i ulgi w przejazdach kolejowych, również otrzymuje rodzina do lat 18, dla uczni uczęszczających do wyższych szkół do lat 24 to jest objęte ustawą i wypisane wewnątrz książeczki nazwisko, imię i w jakiej słnżbie pracował, dowód ważny na 5 lat.

W r. 1926 złożyłem do Naczelnika depo w Częstochowie (Wydział Mechaniczny) podanie o wydanie dowodów załączając trzy fotografje swoją, żony i córki liczącej 12 lat, jak również metrykę urodzenia córki i zaświadczenie szkolne wraz z opłatą po 75 groszy na każdy dowód. Każde takie zaświadczenie roczne przez depot trwało do czterech miesięcy otóż by uniknąć tej procedury pojechałem do Warszawy dnia 4 grudnia 1928 r. zabrałem wszystkie trzy dowody i zaświadczenia i udałem się na ul. Bracką № 14c do Wydziału Osobowego, celem załatwienia tych formalności. Pokój № 25 przyjmuje od wszystkich emerytów dowody kolejno o godz. 9 i pół rano, oddałem temuż Panu urzędnikowi dowody, przejrzał, odrzucił zaświadczenie szkolne i mówi, że nie jest potrzebne, ułożył na stole owe dowody i kazał się zgłosić o godzinie 13 min. 30 pod № 20 po odbiór tychże dowodów, o tejże godzinie wszyscy rzucili się do owego okienka nie uważając, choćby po trupach byle się dostać pod same okienko po odbiór dowodów, cóż się wówczas działo, nie tylko że kości trzeszczały, ale tynk sypał się ze ścian, bo to ci emeryci w pełnym wieku sił, którzy zostali zemerytowani za naszych czasów Niepodległości, bo się Panom Naczelnikom nie podobał, e m e r y t k i, które zaledwie skończyły po 25 lub 26 lat, tak rozmawiały pomiędzy sobą, że trafia mi się wyjść za mąż, ale niema interesu bo bym musiała patrzyć tylko jednego, a tak to..... mam ręce rozwiązane i wolne.

Otóż te dwie kategorje nieszczęśliwe robiły tą ofenzywę, a kalecy i starcy wprost mdleli, usłyszałem jeden tylko jęk i przeklinanie, istny to był cyrk Nerona. Wprost na urągowisko nas emerytów styranych wystawili, czy to Konstytucja tak nakazuje? Żeby jednych pupilkować, a drugich jeszcze najlepszych obywateli sponiewierać i zgnębić jak to jest w pożyczkach i w emeryturze przedwojennej i w ogóle w całem postępowaniu.

Przy wydaniu mi dowodów i pokwitowaniu z odbioru, powiedział mi urzędnik, że mój dowód i żony jest poświadczony na rok 1929, a córki nie, że potrzeba nową fotografję, odzywam się dlaczego kiedy jeszcze dwa lata ma prawo i nie mogłem się więcej dowiedzteć, bo w jednej sekundzie zostałem wypchnięty z pod okienka, przez tych młodych i zdrowych emerytów i emerytki.

Wyższa Władza wydała rozporządzenie na lat 5, a Panu Naczelnikowi podoba się na lat 3.

Narażony na stratę pieniężną na próżno jeździć choremu i tak nie jednym się robi. Czyżby to Naczelnicy Depot, Zawiadowcy stacji nie mogli być upoważnieni do tej funkcji, przeto uniknęłoby się zebrania emerytów w ciasnym korytarzu i nie narażając ludzi na trudy i straty.

Tak jak to załatwiają Inspektorzy szkolni w każdym powiecie bez żadnych ekscesów nie urządzać orgji z nieszczęśliwych emerytów.

Apeluje do Panów Posłów by poruszyli tę palącą sprawę, by raz skasować ten cyrk, bo któż mi może zaręczyć czy nie będę zmuszony być raz lub dwa w Warszawie i tracić pieniądze i zdrowie.

Czy Panowie Naczelnicy nie mogli przy wydawaniu zaświadczeń uprzedzić emerytów, że na przyszły rok fotografja ma być zmieniona.

Emeryt.

Na fundusz prasowy.

Ná fundusz prasowy „Głosu Wierzycieli” ofiarował p. Stanisław Maziarski z Siedliska 5 złotych—tą drogą składamy staropolskie „Bóg zapłać”.

Popierajcie przemysł i handel krajowy!

Zebranie Rady Naczelnej

Centr. Zw. St. Obrony Wierzytelności w Warszawie.

W dniu 9 grudnia b. r. w lokalu Kursów Handlowych p. Hankowskiego w Warszawie odbyło się zebranie Rady Naczelnej Centralnego Związku Stow. Obrony Wierzytelności.

Prezes Komitetu Wykonawczego adw. Wł. Jeleński złożył sprawozdanie z poczynionych prac Komitetu, zaznaczając, że projekt ustawy o wynagrodzenie szkód poczynionych przez wojnę oddano do Komisji Sejmowej, oraz że angażowani zostali prawnicy, którzy opracowują projekt zmiany rozporządzenia waloryzacyjnego z dnia 14 maja 1924 r. Ponadto poczyniono kroki do zorganizowania Komisji Prawniczej dla zajęcia się dalszemi sprawami Obrony wierzytelności.

Zgłoszono przez Związek we Lwowie poprawki do projektu ustawy o odszkodowaniu strat poniesionych przez wojnę, zgłoszonego przez Związek w Krakowie, pozostawiono bez załatwienia, ponieważ projekt Zw. Krakowskiego przyjęty był na Zjeździe ogólkrajowym dn. 14 października rb. poczem złożony już został do Sejmu.

Postanowiono zlikwidować konflikt istniejący pomiędzy Lwowskiemi Stowarzyszeniami. W tym celu zwrócono się do zainteresowanych Stowarzyszeń o wysunięcie członków Sądu honorowego, a w przeciwnym razie sprawę konfliktu załatwi specjalna Komisja wyłoniona z Rady Naczelnej.

Postanowiono zalegalizować Statut Centrali Związków Obrony Wierzytelności i w tym celu został podpisany przez Zarządy Związków należących do Centrali.

Uchwalono aby zwrócić się do Związków należących do Centrali, które dotychczas zalegają w uregulowaniu przypadających składek członkowskich na rzecz Centrali, o niezwłoczne wpłacanie takowych, oraz o wpłacanie według możności na koszty związane z opracowaniem projektów ustaw.

Z naszego Związku brał udział w zebraniu prezes Zarządu p. St. Pewnicki jako vice prezes Rady Naczelnej.

---

15 miljonów dla emerytów b. zaboru rosyjskiego

Część przedwojennych wkładów odzyskana.

Niebawem zacznie działać Komisja normująca pretensje byłych członków Kasy emerytalnej kolei warszawsko-wiedeńskiej, Kasy zjednoczenia kolei warszawsko-wiedeńskiej, Kasy Przezorności dla stałych robotników kolei warsz.-wied., Kasy emerytalnej prac. kolei nadwiślańskich, funduszu emerytalnego innych b. kolei państwowych przechodzących przez obecne tereny Rzeczypospolitej, Kasy emerytalnej nauczycieli i nauczycielek ludowych, kapitałów emerytalnych urzędników poczt i telegrafów oraz kasy emerytalnej pracowników b. rosyjskiego monopolu wódczanego.

Będzie zarządzona rejestracja pretensji do każdej z tych kas, poczem komisja określi normę procentową, w jakiej każda pretensja będzie mogła być uwzględniona.

W art. 16 Traktatu Ryskiego Sowiety gwarantują Polsce zwrot wywiezionych do Rosji funduszów emerytalnych, ale oczywiście zwlekają z załatwieniem swych zobowiązań.

Wobec tego Rząd Polski postanowił wydobyć chociaż tę część funduszów kas emerytalnych, która swojego czasu była ulokowana w papierach procentowych i obligacjach instytucyj polskich i była zabezpieczona mieniem tych instytucyj.

Skarbowi udało się wydostać od Tow. Kredytowego Ziemskiego i Tow. Kred. Miejskiego listów zastawnych na sumę około 16 miljonow złotych wartości nominalnej. Ta właśnie suma będzie podzielona pomiędzy uczestników b. kas emerytalnych, ale tylko wyliczonych wyżej.

W ten sposób chociaż b. emerytów zaboru rosyjskiego będzie mogła odzyskać część swoich wkładów.

Gorzej przedstawia się sprawa tej kategorji emerytów, którzy służyli w administracji rosyjskiej. Ich pretensje całkowicie uzależnione są od wypełnienia przez Sowiety 16 artykułu Traktatu Ryskiego.

Zawiadomienie.

Administracja naszego pisma zawiadamia Szanownych Czytelników, którzy nie wpłacili prenumeraty za kwartał IV rb., że oile nie wpłacą prenumeraty przy 12 numerze „Głosu Wierzycieli" dwutygodnika dalsza wysyłka pisma będzie im wstrzymana. Wyjdzie to na niekorzyść samych czytelników, gdyż będą pozbawieni wszelkich wiadomości ż najważniejszych spraw tyczacych się waszych należności, jak również z kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

W interesie dobra ogólnego leży, ażeby każdy obywatel rozumiejący zadanie, jakie wzięliśmy na barki nasze, zjednywał nam stałych prenumeratorów, gdyż od tego zależy powodzenie naszego pisma. Kto zatem jest w możności, niech wpłaci prenumeratę na kilka kwartałów.

Aministracja „Głosu Wierzycieli".

Odbudowa wsi zdewastowanych wojną.

Głos Lubelski donosi, że w dniu 3 listopada b. r. odbyło się w gmachu starościńskim posiedzenie Powiatowej Komisji Pożyczek na odbudowę wsi, zniszczonych przez wojnę. Na posiedzeniu tem przyznano znaczne pożyczki czterem gminom powiatu lubelskiego a mianowicie: Bełżycom, Jastkowowi, Wojciechowowi i Chodlowi.

W bieżącym miesiącu zostanie przyznana pożyczka pozostałym gminom. W ten sposób kwestja odbudowy dewastacyj wojennych zostanie definitywnie załatwiona.

O przedłużenie terminu przerachowania zobowiązań Skarbu.

Pos. Langer (Wyzw.) referował wniosek w sprawie ustawy o ponownem przedłużeniu terminu przerachowania i konwersji zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych z lat 1918 i 1920. Chodzi o przedłużenie tego terminu do 31 grudnia 1929 r. Ustawa reguluje również sprawę podwyższenia emisji 5 proc. pożyczki konwersyjnej do sumy, jaka okaże się konieczna na cele konwersyjne, wypływające z obowiązujących ustaw. Komisja Skarbowa wzywa punadto Rząd do wydania odpowiednich zarządzeń, aby czyniono ułatwienia przy wydawaniu zaświadczeń o nabyciu asygnat i obligacji przez pierwotnych nabywców.

Pos. Stapiński (Zw. Chł.) upomina się o właścicieli przekazów dolarowych w Ameryce i proponuje termin zgłoszeń również przedłużyć do 31-go grudnia 1929 roku.

Minister Skarbu: Projekt już jest przygotowany.

Pos. Trąmpczyński: Mój Klub oświadcza się także za wnioskiem naprawienia tej krzywdy. Była to jedna z najgorszych spuścizn ministerjum p. Grabskiego. Na usprawiedliwienie jego powiedzieć można, że przerachowanie na złote musiało nastąpić tak szybko, że nie było czasu na rozpatrzenie sprawy, a zastępcy interesów banków mieli więcej sposobności zbliżenia się do niego, niż wierzyciele. Byłem zdania że kredyt polski wtedy będzie dobry, gdy w społeczeństwie wyrobimy przekonanie, że na wszystkiem można stracić, lecz nie na Państwie Polskiem. Godzę się na proponowaną rezolucję, lecz ona nie wyrtarcza. Proponowałbym Rządowi, aby posiadaczy małych walorów, np. do 500 zł., zwolnić przy waloryzacji od formalności. Powinno wystarczyć samo posiadanie papieru. Nie stawialiśmy wniosku, lecz sądzę, że ministerjum Skarbu na to się zgodzi.

Pos. Kaczanowski (PPS.): Klub nasz nigdy nie był przeciwny projektom o wynagrodzeniu pokrzywdzonych wierzycieli. Będziemy popierać każdy wniosek o naprawę tych krzywd.

Pos. Dziduch (Str. Chł.) oświadcza się za wnioskiem komisji.

Pos. Faustyniak (NPR.) oświadcza, że klub jego będzie popierał wnioski, ażeby tę sprawę wznowić.

W głosowaniu przyjęto ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu, a także uchwalono rezolucję komisyjną, aby urzędy skarbowe i instytucje czyniły wszelkie ułatwienie przy wydawaniu zaświadczeń pierwotnym nabywcom.

Kredyt na odbudowę.

Ministerstwo Robót Publicznych udzieliło na akcję pożyczkową odbudowy na terenie Lubelszczyzny dalszego kredytu w wysokości 100.000 złotych.

Z raty tej przydzielono na akcje odbudowy: pow. Garwolińskiemu—20.000 zł., pow. Łukowskiemu—20.000 zł., pow. Włodawskiemu 35.000 zł., pow. Bielskiemu—25.000 zł

Kwoty udzielone dla pow. garwolińskiego i łukowskiego służą do ostatecznej likwidacji odbudowy, zniszczeń wojennych w tych powiatach.

SPŁATA PÓŁ MILJARDA DŁUGÓW HIPOTECZNYCH

Związek właścicieli nieruchomości w Polsce wystąpił z memorjałem do ministerstwa skarbu w związku ze zbliżającym się terminem spłaty długów hipotecznych. Moratorjum hipoteczne kończy się w styczniu 1929 roku. Wobec powyższego domagają się kamienicznicy otwarcia kredytu długoterminowego, któryby umożliwił im spłatę długów. Ogólna wartość długów hipotecznych w całym kraju przekracza sumę pół miljarda złotych, z czego około 100 miljonów przypada na samą stolicę.

Odszkodowanie za marki okupacyjne.

Jak się dowiadujemy w podpisanym niedawno układzie z Rumunją rząd niemiecki zgodził się na wypłacenie Rumunji odszkodowania w wysokości 158 milj. złotych marek za banknoty wypuszczone w Rumunji przez niemieckie władze okupacyjne. Na tej podstanie zamierza również wystąpić z podobną pretensją do Niemiec — rząd belgijski, który po wojnie musiał wycofać z obiegu takie same banknoty okupacyjne na sumę 6 i pół miljarda franków. Ponieważ podobne banknoty— „noty Kreisa" wypuścili Niemcy, również w Polsce Rząd polski winien przypomnieć sobie te pretensje i wystąpić z podobną pretensją do Niemiec o odszkodowanie za wypuszczone banknoty.

Konwersja listów zastawnych b. rosyjskich Banków Ziemskich.

Jak już donosiliśmy wobec przeciągania się sprawy b. banków ziemskich, rozmaici spekulanci rozpuszczają pogłoski zmierzające do zdezorjentowania posiadaczy listów zastawnych tych banków, by korzystając z tego wykupić z ich rąk za bezcen te listy stanowiące częstokroć jedyne resztki ich mienia.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że uchwalono już likwidacje byłych rosyjskich banków ziemskich i że za kilka miesięcy będzie dokonana konwersja należycie zarejestrowanych lub zgłoszonych listów zastawnych tych banków na walory polskie, wobec czego należy wstrzymać się od sprzedawania w czasie obecnym tych listów.

SPROSTOWANIA.

W № 11 „Głosu Wierzycieli" w artykule p. t. „Jak się krzywdzi wierzycieli" wkradła się pomyłka. W zdaniu „oto dowiadujemy się, że przed wojną p. Henryk Taborowski były sędzia śledczy w Siedlcach złożył do Banku handlu i przemysłu kwotę 11.000 rubli" — powinno być zamiast „b. sędzia śledczy" — „mierniczy przysięgły" (ojciec sędziego).

W № 10 „Głosu Wierzycieli" w artykule p. t. „Skutki nieprzemyślanych dekretów"—wkradła się pomyłka. W zdaniu „p. B. pobierał 567 rubli pensji" powinno być zamiast „pensji 567 rubli rocznie emerytury.

TRAGEDJA POSIADACZA DOLARÓWKI.

Jak podaje „Dziennik Białostocki" — pewien mieszkaniec Białegostoku posiadał dolarówkę, na którą w marcu 1926 roku padła wygrana 40.000 dolarów. Następnego dnia po wylosowaniu właściciel dolarówki nie sprawdziwszy dokładnie tabeli wygranych, odsprzedał dolarówkę białostockiemu oddziałowi Banku Polskiego. W krótkim czasie dowiedział się on, iż sprzedał wygraną dolarówkę, przyszedł więc do banku po odbiór pieniędzy. Obecnie ów pechowy sprzedawca wygranej dolarówki odwiedza codziennie bank, kołacząc o wydanie mu zaświadczenia, że Bank nabył od niego tę dolarówkę. Bank odmawia mu wydania zaświadczenia, motywując odmowę tem, że Bank Polski nie notuje numerów zakupywanych dolarówek.

Odpowiedzi Administracji.

WP. Piwkowski w Hrubieszowie. Pieniądze otrzymaliśmy. Dziękujemy. Gazetkę wysyłamy.

WP. Ignacy Jezierski. Pieniądze otrzymaliśmy Gazeta opłacona do końca roku.

WP. Bolesław Swięcicki w Wilnie. Pieniądze otrzymaliśmy. Gazeta opłacona do końcu roku.

WP. Michał Jezierak, Zakowala. Pieniądze otrzymaliśmy. Gazeta opłacona do końca roku.

WP. Leon Gross w Płocku. Pieniądze otrzymaliśmy. Gazeta opłacona do końca roku.

WP. Józefowi Chłopkowi we wsi i gm. Sobolew.

WP. Bolesławowi Kurczyńskiemu we wsi Kobylany.

WP. Bronisławowi Domańskiemu we wsi Bordzilówce gm. Witolin. Gazety stale wysyłamy. Do końca roku należy się zł. 2.80.

WP. Henrykowi Taborowskiemu w Siedlcach. Gazetę stale wysyłamy.

WP. Janowi Staszewskiemu w Kowlu. Gazetę stale wysyłamy. Do końca roku należy się zł. 3.00

WP. Franciszkowi Zającowi we wsi Oblęgorek gm. Niewachlów. Gazetę stale wysyłamy. Do końca roku należy się zł. 2.50.

WP. Janowi Łaniewskiemu w Brześciu n.Bugiem. Gazetę stale wysyłamy. Do końca roku należy się złotych 4.00.

WP. Abramowi Lonkinowi w Grodnie. Gazetę stale wysyłamy. Do końca roku należy się zł. 1.70

WP. Ignacowi Staszkiewiczowi w Pociewiczach. Gazetę stale wysyłamy. Do końca roku należy się złotych 1.70.

WP. J. Marzejewskiemu w Zmijewku. Gazetę stale wysyłamy. Do końca roku nalyży się zł. 1.70.

WP. Bronisławie Drzewińskiej w Białemstoku. Gazetę stale wysyłamy. Do końca roku należy zł. 1.00.

WP. Józefowi Daniulukowi we wsi Krzewice gm. Tłuściec.

WP. Stanisławowi Karulczykowi we wsi Turów, gm. Szustka.

WP. Dominikowi Trościanczykowi w Wohyniu.

WP. Janowi Mazurowi we wsi Tchoszewku gm. Biała.

WP. Janowi Mazurkowi we wsi Turów gmina Szustka.

WP. Franciszkowi Zakowi we wsi i gm. Sobolew. Gazety stale wysyłamy. Do końca roku należy się złotych 2.80.

75 miljonów marek złotych

otrzyma Rumunja od Niemiec.

Jak się dowiadujemy w dniu 10.XI rb. podpisany został w Berlinie układ, obowiązujący Niemcy do wypłacenia Rumunji odszkodowania w wysokości 75,5 miljonów marek złotych.

Po ukonstytuowaniu się nowego gabinetu premjer Maniu zawezwał do Bukaresztu posła rumuńskiego w Berlinie Comnena i oświadczył mu, że nie pochwala stanowiska delegacji, która podpisała układ przed ukonstytuowaniem się rządu. Poseł Comnen ma nie powrócić już do Berlina, a rząd rumuński zażądał wypłacenia odrazu całkowitej sumy, a nie jak to było projektowane w 4 ratach. (AW)

Likwidacja ubezpieczeń rosyjsk.

Majątek dawnych rosyjskich towarzystw ubezpieczeniowych, działających na terenie Kongresówki, a mianowicie „Piotrogrodzkiego Towarzystwa Ubezpieczeń“, „Zyźń“ podlega jak wiadomo przymusowej likwidacji na zaspokojenie potrzeb wielkich rzesz ubezpieczonych. Do chwili obecnej zarejestrowano 10.000 osób posiadających prawomocne polisy ubezpieczeniowe. Fundusze otrzymane ze sprzedaży nieruchomości pozostawionych przez te towarzystwa w Polsce będą rozdzielone proporcjonalnie między posiadaczy polis. Początkowo obliczono, że ubezpieczeni otrzymają 1 zł. za 1 rubla. Obecnie jednak wobec wzrostu liczby petentów panuje przekonanie, że szacunek ten nie co się zmniejszy.

ODCIĄĆ, WYPEŁNIĆ i PRZESŁAĆ

Do Redakcji i Administracji „GŁOSU WIERZYCIELI“ w Kielcach Skrytka poczt. № 25.

Zamawiam niniejszem gazetkę „GŁOS WIERZYCIELI“. Prenumeratę za .... kwartał w sumie........ zł. przekazuje przekazem pocztowym.

DOKŁADNY ADRES:

Imie i nazwisko ....

Miejsce zamieszkania ....

wieś, gmina, poczta, ulica № domu..........

Ceny ogłoszeń:

Cała strona	Zł. 120.—
Pół strony	„ 60.—
1/4 strony	„ 30.—
1/8 strony	„ 15.—
1/16 strony	„ 8.—
Strona pierwsza	50% drożej od ostatniej
Strona wewnętrzna	25% drożej od ostatniej

Drobne ogłoszenia po 6 groszy do słowa. Druk tłusty podwojnie.

Redaktor: odp. STANISŁAW PEWNICKI. Wydawca: Zw. Obr. Wierzyt. i Prawa Własn. w Kielcach.

Druk. Kiel. S-ki Wydawniczej, Sienkiewicza 15.